

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.
na str. 3-lin. 50 gr. ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek 30 października 1934 r.

Nr. 39.

Symbole.

O kreowaniu ambasad w Berlinie i Warszawie.

Są w polityce międzynarodowej pewne instytucje i akty — pozornie beztreściwe, na oko tylko formą swą działające, często z pewną ironią „protokolarnymi” zwane — posiadające jednak swą wymowę, jako symbole.

Do takich symbolów należy przyjęta w stosunkach pomiędzy państwami gradacja rodzajów przedstawicielstw dyplomatycznych. Charge d'affaires, poseł pełnomocny, ambasador — trzy rodzaje przedstawicieli dyplomatycznych, z którymi związany jest szereg specjalnych form, zwyczajów opartych na tradycji, a przede wszystkim — wyrażenie symboliczne wagi jednego państwa w oczach oficjalnej polityki drugiego.

Mocarstwa posiadają ambasadorów w stolicach mocarstw i posłów w stolicach państw mniejszych. Reprezentowane są przez konsulów tylko lub przez charge d'affaires w stolicach państw, z którymi stosunki drugorzędna dla nich grają rolę.

Przeoglądając listę korpusu dyplomatycznego w którejkolwiek ze stolic państw świata — można na tej podstawie zobrazować sobie wagę tego państwa w opinii państw innych. Jest to jakby na konwencjonalnych formach umownych oparty wskaźnik stosunków międzypaństwowych z jednej strony i wyobrażenie znaczenia światowego danego państwa — z drugiej.

Polska — w ciągu pierwszych lat istnienia nie miała ambasadorów państw obcych w Warszawie i nie wysyłała ambasadorów zagranicę.

W latach ostatnich postępujący wzrost znaczenia i powagi Polski w świecie znalazł swój wyraz również i w zewnętrznych formach dyplomatycznych. Na gmachach poselstw wielkich mocarstw w Warszawie — załopotały flagi ambasadorów. Ambasadę kreowała w Warszawie Francja, rangę ambasadora otrzymał wysłannik Watykanu, a potem reprezentant Wielkiej Brytanii, reprezentant Włoch, przedstawiciel Turcji, Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i wreszcie — zimą 1934 r. — reprezentant Zw. Socjalistycznych Republik Rad. Jednocześnie Rzeczpospolita wysłała swych przedstawicieli w randze ambasadorów do Paryża, Watykanu, Rzymu, Londynu, Angory, Waszyngtonu i Moskwy.

Obecnie oficjalny komunikat rządu Rzeczypospolitej i rządu Rzeszy niemieckiej zapowiada kreowanie ambasady niemieckiej w Warszawie i ambasady polskiej w Berlinie.

Symbole wzrostu znaczenia Polski w świecie i dowód uznania w Polsce mocarstwa. Nie kreuje się ambasad w małych, mniej znaczących choć na bardzo wysokim poziomie kulturalnym i cywilizacyjnym stojących państwach. Nie mają ambasad i nie wysyłają ambasadorów państwa takie, jak Szwajcaria, Holandia, Szwecja, Czechosłowacja, Belgia i inne.

Czy jednak nie więcej, niż symbol?

Wydaje nam się, że jednak coś więcej, szczególnie w dwóch ostatnich aktach — podniesieniu do rangi ambasad przedstawicielstw Polski w stolicach dwóch krajów z nią sąsiadujących — w Z. S. R. R. i w Rzeszy Niemieckiej, w podniesieniu do godności ambasad poselstw tych dwóch właśnie sąsiadujących z Polską krajach.

Na liście ambasad oba te państwa figurują jako ostatnie. Napewno nie jest to przypadkiem. Trzeba było poprostu więcej czasu na ułożenie normalnych stosunków z sąsiadami, z którymi niezawsze jednak stosunki te najlepiej się układały. Dobrze jest o tem pamiętać, ażeby tem lepiej ocenić obecny stan rzeczy.

Polska polityka zagraniczna potrafiła w ciągu lat ostatnich znormalizować stosunki sąsiedzkie, zarówno z Moskwą jak i z Berlinem. Dwie nowe ambasady państw sąsiedzkich w Warszawie i dwie ambasady Polski w Moskwie i Berlinie świadczą o dokonaniu wielkiej i pozytywnej pracy przez kierowników polskiej polityki. Pozytywnej przede wszystkim dlatego, że potrafiono utrzymać równowagę pomiędzy

Podniesienie poselstwa R. P. w Berlinie i poselstwa Rzeszy w Warszawie do rangi ambasad.

Rząd polski oraz rząd niemiecki wspólnie postanowili poselstwa swe w Warszawie i Berlinie podnieść z dniem 1 listopada do rangi ambasad. Ambasadorami zostali mianowani dotychczasowi posłowie.

Podkreślenie stanowiska wielko-mocarstwowego Polski.

BERLIN, 26. 10. Cała prasa niemiecka ogłasza na widocznych miejscach komunikat urzędowy o podniesieniu przedstawicielstw dyplomatycznych Polski i Niemiec do rangi ambasad. Niektóre dzienniki zamieszczają życiorysy i podobizny obu ambasadorów, akcentując, iż polsko-niemiecki układ zawarty został bezpośrednio po przyjeździe ministra Lipskiego do Berlina.

„Deutsche Allg. Ztg” pisze, że przez utworzenie ambasad w stolicach obu krajów, podkreślona została w sposób szczególnie wyrazisty wola Polski i Niemiec do kontynuowania rozbudowy dobrych stosunków wzajemnych, zaczętej w ubiegłym roku. Specjalnie utworzenie ambasady niemieckiej w Warszawie oznacza podkreślenie przez Rzeszę stanowiska wielko-mocarstwowego Polski.

„Deutsche Ztg” stwierdza, że oba rządy dały dowód, jak wielką wagę przywiązują do utrzymania jaknajlepszych wzajemnych stosunków. Pozatem nowe pogłębienie przyjaźni polsko-niemieckiej, wyrażone w podniesieniu obustronnem przedstawicielstw do stopnia ambasad wykazało, iż nie trudno jest osiągnąć uspokojenie zapomocą dwustronnego układu, opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu i że w ten sposób służy się pokojowi bardziej,

niż przez system paktów regionalnych, opartych na nieufności.

Ambasady w Warszawie i Berlinie.

Warszawa ośrodkiem świadomej celu polityki.

BERLIN, 26. 10. Urzędowa „Diplomatisch Politische Korespondenz” omawiając uchwały rządów polskiego i niemieckiego w sprawie utworzenia ambasad w Warszawie i w Berlinie pisze; że podczas, gdy poseł zastępuje tylko swój rząd, ambasador jest osobistym przedstawicielem swego szefa państwa i w tym charakterze może w każdej chwili żądać audiencji u szefa państwa drugiego kraju. Przywileje te, a również większy osobisty prestiż ambasad posiadają rozumie się wielkie korzyści dla pracy praktycznej.

Przedstawiciel Niemiec w Warszawie znajduje się na niezwykle ważnej dla polityki europejskiej placówce. Postępując naprzód coraz bardziej konsolidująca się Polska jest czynnikiem, z którym należy się liczyć we wszystkich sprawach międzynarodowych. — Posiada ona decydujące znaczenie w wielkim kompleksie spraw wschodnio-europejskich. Warszawa stała się ośrodkiem wielce samodzielnej i świadomej celu polityki, która nie jest związana z żadnymi obcymi doktrynami, lub systemami.

Polityka polska nie jest już wynikiem podróży okólnych poprzez Europę Zachodnią, natomiast stolica Polski nad Wisłą, staje się coraz częściej celem zagranicznych wizyt. Jest to dostatecznym również dla Niemiec powodem, aby stworzyć sobie tem jak najlepsze przedstawicielstwo.

I Jugosławia odwraca się od Francji.

BIAŁOGROD. Rozeszła się tu pogłoska, że poseł jugosłowiański w Paryżu, min. Spalajkowicz został odwołany ze swego stanowiska. Ze względu na osobę Spalajkowicza, który jest znanym zwolennikiem sojuszu jugosłowiańsko-francuskiego, wiadomość ta wywołała w tutejszych kołach duże wrażenie.

BIAŁOGROD. W ostatnich dniach zauważyć się daje masowy odpływ członków z Towarzystwa jugosłowiańsko-francuskich.

Tak np. w samym Białogrodzie z Tow. Przyjaciół Francji wystąpiło około 150 członków Jugosłowian. W Skoplje oddział Tow. został wogóle zamknięty.

Swiadczyłoby to o zmianie nastrojów w społeczeństwie jugosłowiańskim w stosunku do Francji po ostatnich wypadkach w Marsylii.

„Francja może przywrócić dobre stosunki z Polską, ale musi się o to starać”

LONDYN, 26. 10. Wielki dziennik angielski „Manchester Guardian” omawia stosunki polsko-francuskie na tle wizyty premiera Goemboesa w Polsce.

Autor stwierdza, że porozumienie polsko-węgierskie, osiągnięte w Warszawie, sprowadza się do zagadnień kulturalnych i gospodarczych, wyłączając sprawy polityczne. Jest to dowodem, że rząd polski zajmuje w sprawach politycznych stanowisko wyczekujące. Autor zapytuje, czy Polska czeka na Francję i stwierdza, że na skutek swej polityki Francja nie straciła, podczas gdy Polska zyskała bardzo wiele. Dawne harmonijne stosunki między Polską i Francją mogą być przywrócone, jednakże nie osiągnie się tego drogą paniki, która się szerzy we Francji. Francja, konkluduje autor, może przywrócić dobre stosunki z Polską, ale musi się o to starać.

oboma największymi sąsiadami, a przecież stosunki z sąsiadami w stopniu największym decydują o powodzeniu polityki, które jako cel ostateczny zakreśliła sobie utrzymanie pokoju na swych granicach.

Hołd rzemiosła wielkopolskiego dla P. Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd Narodowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosł, który obradował w Poznaniu, nadesłał następującą depezę do gabinetu Pana Marszałka J. Piłsudskiego:

Zjazd narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosł, obradujący w gronie delegatów z całej Wielkopolski w Poznaniu, śle Tobie, Panie Marszałku, wyrazy wysokiego hołdu i czci oraz zapewnia Cię, że rzemiosło wielkopolskie pełni wiernie straż na rubieżach zachodnich i gotowe jest zawsze na Twój rozkaz stanąć do czynu.

Demonstracje endecji na posiedzeniu Rady Miejskiej w Poznaniu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Poznania, na którym po raz pierwszy przewodniczył nowy prezydent miasta plk. Więckowski, klub endecki zgłosił bałamutny wniosek o zaskarżenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzji M. S. Wewn., odmawiającej zatwierdzenia przez endecję ponownie wybranego prezydenta Ratajskiego.

Wniosek jest bezsensowny, bowiem ustawa samorządowa nie nakłada na władze centralne obowiązku motywowania odmownej decyzji, wystarcza tu sam fakt braku zaufania do kandydata. W tych warunkach wniosek endecki musi być przez NTA odrzucony a limine i sami wnioskodawcy nie łudzą się chyba co do jego losów.

Chodzi jednak o to, by mieć i jątrzyć, by siać ferment. Opinia ocenia jaknajbardziej krytycznie tego rodzaju metody, przypominające najsmutniejszy okres naszego sejmowładztwa.

Do dopełnienia zaś efektu, wywołanego przez niefortunny wniosek, Klub endecki na temże posiedzeniu wniosł o przerwanie obrad dla zaprotestowania przeciw niezatwierdzeniu p. Ratajskiego. Wniosek ten, przy pomocy NPR prawicy, uchwalono. Warcholstwo endeckie zyskało w ten sposób zaprotokółowany dowód,

Z okazji „Dnia Oszczędności“ 31 października 1934

Oszczędność — to potęga.

Kto i dlaczego powinien oszczędzać? Oszczędzać powinien każdy obywatel państwa, bez względu na to czy jest bardzo zamożny, czy też mniej zamożny. Jeden będzie składał większe oszczędności, drugi mniejsze, ale oszczędzać powinien każdy, zarówno dorosły, jak i dziecko. W ten sposób przyniesiemy znaczne korzyści i sobie, i społeczeństwu, i państwu. Sobie przyniesiemy korzyści, ponieważ zaoszczędzona kwota będzie w każdej chwili do naszej dyspozycji. Nie zastraszy nas nieprzewidziana choroba, nieszczęśliwy wypadek, lub jakieś inne wydarzenie. Nie będziemy biegali wówczas do znajomych, czy krewnych po pożyczki, nasza rezerwa w postaci oszczędności okaże się wówczas bardzo pożyteczną.

Ale nietylko na nieszczęśliwe wypadki będziemy mieli zaoszczędzony grosz. Systematycznie składane oszczędności pozwolą nam na urządzenie sobie niejednej przyjemności, jak np. wycieczkę jakąś, czy pobyt gdzieś w czasie wolniejszym od zajęć, a także zabezpieczą naszą starość. Ludzie młodzi, w sile wieku, mało zwykle myślą o starości. Ale wystarczy spytać tych starych ojców i matek siedzących gdzieś z musu u krewnych kątem, czy nie lepiej czuliby się dzisiaj, gdyby mieli uskładanego trochę grosza.

Oszczędzać jednak należy bardzo umiejętnie. Należy dobrze wiedzieć gdzie leży granica między oszczędnością a skąpstwem i sknerstwem. O ile oszczędność jest godną pochwały, o tyleżnowuż skąpstwo, jest godne potępienia. Oszczędzać nie należy w ten sposób, aby to się miało odbić na naszym zdrowiu, czy życiu. Te tylko pieniądze składajmy do oszczędności, które nie muszą być przez nas wydane na nieodzowne wydatki związane z życiem.

Jeżeli składamy oszczędności, to powinniśmy je umieszczać tak, aby nie stały się one martwym kapitałem, ale by przyniosły korzyści całemu społeczeństwu. Nie należy więc chować pieniędzy w pończochę, lub siennik, bo

może je łatwo wykraść złodziej, pociąć myszy, lub strawić ogień. A wówczas na co się zdało całe nasze oszczędzanie? nie mówiąc już o tem, że społeczeństwo z tych schowanych pieniędzy nie miało także najmniejszych korzyści.

Nie należy także oddawać swych oszczędności komuś z „zaufanych“ do schowania, bo taki „zaufany“ bardzo często znika wraz z pieniędzmi. Za pożyczanie swych oszczędności osobom obcym, postronnym, tylko dlatego, że dają „większy“ procent, można się bardzo łatwo dostać za kratki, za lichwę.

Najlepiej więc składać swe oszczędności w specjalnie powołanym ku temu instytucjom jak np. P. K. O., Komunalna Kasa Oszczędności i t. p. Tam i złodziej pieniędzy nam nie ukradnie i ogień ich nie strawi, a procent należyty przyrośnie. Pieniądze w tych instytucjach nie będą leżały bezużytecznie, a zostaną obrócone na budowę fabryk, kolei żelaznych i t. d. przy których to pracach znajdą zajęcie liczne rzesze bezrobotnych. Bezrobocie zacznie się zmniejszać, konsumpcja podnosić, Państwo wzrastać w dobrobycie.

W ten sposób każdy szary, pojedynczy obywatel może podkładać podwaliny pod potęgę własnego państwa. Wiemy zaś iż nadto dobrze, jak liczą się wszystkie narody z państwem posiadającym wielkie kapitały. Najprostszym przykładem — Francja.

Zaznaczyć należy, że i u nas w Polsce w tej dziedzinie zrobiono już bardzo dużo. Szeregi oszczędzających mimo ciężkiego położenia gospodarczego z roku na rok wzrastają. Nie dagoniliśmy jeszcze niestety państw zachodnich, które stoją wyżej od nas pod tym względem. Ale przyjdzie czas, kiedy staniemy nietylko w jednym rzędzie z nimi, ale może nawet je wyprzedzimy. Zależy to tylko od naszej dobrej woli. Nie zapominajmy o tem, że oszczędność to droga do potęgi i dobrobytu Państwa.

nie organizacyjne komitetu uczczenia pamięci ś.p. Bronisława Pierackiego. Posiedzenie zagał p. premier, wygłaszając przemówienie, w którym m. in. zaznaczył: Gdy kula ukraińskiego terrorysty przecięła pasmo życia ś.p. ministra Br. Pierackiego, kraj cały okryty został żałobą a we wszystkich dziedzinach życia polskiego odezwała się chęć uczczenia człowieka i wielkiego meża stanu, jakim był Bronisław Pieracki. Dziś gdy upłynęły już 4 miesiące od jego tragicznej śmierci, przychodzi moment, gdy trzeba wszystkie przejawy czci zebrać i uzupełnić, nadać im trwałość, a dalszej inicjatywie planowość i jednolitość. Trzeba zająć się Jego grobem, zrealizować projekt pomnika na placu w Nowym Sączu, zrealizować stworzenie stypendjów Jego imienia, wreszcie zebrać dorobek Jego myśli, rozproszony w licznych nowach i pracach częściowo nie wydanych.

Po przemówieniu premiera wiceminister Siedlecki przedstawił projekt prac komitetu w następujących punktach: ust. nie w porozumieniu z rodziną na grobie ś.p. Bronisława Pierackiego w Nowym Sączu odpowieć mu nagrobka, wzniesienie pomnika na placu w jego rodzinnym mieście, utworzenie stypendjum w gimnazjum w Nowym Sączu i jednego stypendjum

Jego imienia na uniwersytecie Jagiellońskim, którego był słuchaczem, utworzenie jednego stypendjum Jego imienia dla syna oficera lub podoficera 4-go p. p. Leg., wydać zbiór Jego przemówień, poprzedzony życiorysem. Po referacie zebrani powzięli jednomyślną uchwałę, na mocy której ukonstytuował się komitet uczczenia pamięci Bronisława Pierackiego. Następnie zatwierdzono plan prac komitetu i wybrano komitet wykonawczy z premierem Kozłowskim jako przewodniczącym.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 26 października 1934 r.

Dziś: Narocza
Jutro: Germana
Środa: Symforjana
Dziś: Wschód słońca o godz. 6.25.
„ Zachód słońca o godz. 4.16

Obniżka ceny węgla.

W wyniku pertraktacji między ministerstwem przemysłu i handlu a kopalniami węgla, zrzeszonymi w Polskiej Konwencji Węglowej nastąpi z dniem 1 listopada rb. obniżka cennika dla sprzedaży węgla z kopalń w myśl dezyderatów ministerstwa przemysłu i handlu.

Na podstawie tych dezyderatów, walne zgromadzenie kopalń, wchodzących w skład Polskiej Konwencji Węglowej, powzięło uchwałę co do obniżki cennika sprzedaży węgla, a mianowicie: dla cen węgla gatunków grubych — wszystkie sortymenty ponad 40 mm. — o 12 proc., dla cen węgla gatunków średnich — sortymenty poniżej 40 mm. o 15 proc. i dla cen miału — o 3 proc.

Równocześnie ministerstwo komunikacji postanowiło obniżyć taryfy przewozowe dla węgla wszystkich gatunków stosownie do odległości przewozowych, a mianowicie: dla przewozu węgla kamiennego obniżka taryfy wyniesie od 7 do 26,3 proc., dla przewozu miału węglowego od 3,3 do 14,3 proc. i dla przewozu koksu o 5 proc. Obniżone stawki przewozowe wpłyną, oczywiście, na dalsze obniżenie cen węgla dla konsumenta, niezależnie od obniżki cennika konwencyjnego.

Wreszcie oprócz obniżek powyższych Polska Konwencja Węglowa uchwaliła specjalną 10 proc. obniżkę cen węgla dla Kresów Wschodnich, a kolej udzieliła dla przewozów węgla na Kresy Wschodnie specjalnej również 10% owej obniżki taryf.

Obniżone w ten sposób ceny węgla wejdą w życie z dniem 1 listopadn rb.

Równocześnie zostanie przez ministerstwo komunikacji wprowadzona w życie obniżona taryfa przewozowa.

Z Komitetu Funduszu Pracy.

Pow. Komitet Funduszu Pracy podaje do wiadomości, że w bieżącym roku akcja kartoflana przez komitet prowadzona nie będzie, wobec czego bezrobotni winni zaopatrzyć się w kartofle na we własnym zakresie.

Z miasta i powiatu.

Posiedzenie Rady Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi.

Dnia 30 bm. o godz. 14-tej odbędzie się w sali sejmiku posiedzenie Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Węgiel Polski w Australji.

KATOWICE. Zaostrzona walka konkurencyjna na naszych naturalnych rynkach zbytu-rynkach północnych — skłania polski przemysł węglowy do szukania coraz to nowych możliwości eksportu węgla.

Obecnie, mimo stale piętrzących się trudności eksportowych — przemysł nasz, dzięki swej zwartej organizacji, skutecznie przeciwdziała spadkowi naszego wywozu przez szukanie rynków zastępczych. Najlepszym dowodem, że przemysł polski nie pomija żadnej możliwości eksportowej, jest załadowanie i wysyłka w pierwszej połowie października 5.700 ton węgla z polskich kopalń skarbowych na Górnym Śląsku z przeznaczeniem do Melbourne.

Zaznaczyć należy, że transakcja ta nie ma charakteru przypadkowego, gdyż zawarte zostały już kontrakty na dalsze dostawy polskiego węgla do Australji.

Trwałe uczczenie pamięci wielkiego meża stanu ś. p. Bronisława Pierackiego.

WARSZAWA. W sobotę dnia 27. b.m. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego zebra-

39

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.
(Ciąg dalszy).

— I ona się oszukała — rzekła starszka, zaciskając dłoń — była pewna, że Gustaw się z nią ożeni, ale się omyliła. On nie mógł tego zrobić.

— Spodziewam się! — mruknął Herbert przez zęby — żenić się z wdową po człowieku, którego zabił, nie, nawet taki Gustaw Cumnor nie mógł się na to odważyć.

— Jeszcze była jedna prócz tego przeszkoda, ale teraz nie powiem. Przyjdzie tu zaraz sąsiadka, która mi obiad gotuje, nie trzeba, żeby cię u mnie widziano. Masz klucz od domu, przyjdź kiedy wieczorem, dowiesz się wszystkiego. Przedtem jednak musisz pojechać do Kornwalji.

— Do Kornwalji?

— Zaraz będziesz wiedział dlaczego.

Salomeja wstała i drżącymi rękoma zaczęła szukać w komodzie; znalazła wreszcie małą szkatułkę i wyjęła z niej pożółkły kawałek papieru na którym skreślone były następujące słowa: „Garcombe około St. Andrew w Kornwalji. Przejrzeć akta kościelne z r. 18...“

Mam przejrzeć akta kościelne z przed laty 60! — zawołał zdumiony Herbert.

— Tak, dziecię moje, potem dopiero przyjdź do mnie.

Była czwarta po południu, kiedy Herbert wrócił do domu i udał się prosto do biblioteki, aby odszukać na mapie wsi czy miasteczka, gdzie miał przejrzeć akta kościelne. Musiała to być niewielka osada, gdyż nie było jej na mapie, zato znalazł St. Andrew, miasteczko dosyć oddalone od stacji kolei. Zaczął przeglądać podręczniki kolejowe i dowiedział się, że w ciągu 24 godzin może odbyć tę podróż tam i z powrotem. Przezuwał, że coś bardzo ważnego muszą zawierać akta, pragnął jak najprędzej mieć je w ręku.

Herbert natychmiast pojechał na stację kolei; pociąg idący do Kornwalji przywiózł go do Horrowhy, gdzie wynajął konie; w kilka godzin stanął w St. Andrew, wiosce rozrzuconej na wrzosowiskach i licho zbudowanej. Zajeżdżał do jedynej oberży i pomimo rannej godziny, został przyjęty przez właściciela, wesołego walijczyka z dobroduszną twarzą.

— Wiesz pan, gdzie leży Garcombe? — zapytał, kazawszy sobie podać śniadanie.

— Niedaleko stąd — odrzekł oberzysta, zdziwiony, że gentleman mógł mieć interes do tak nędznej jak Garcombe osady.

— Czy to duża wieś?

— Zaledwie siedm domów posiada.

— Ale tam jest kościół?

— Jest. Zbudował go podobno 70 lat temu Piotr Iredell z Cuddy-Farm.

— Iredell? Któż to był?

— Górnik, proszę pana. Powiadają, że natrafił na żyłę złotą, ale nie wiem czy to prawda.

— Czy zostawił po sobie rodzinę? — badał Herbert wrzuszony.

— Miał córkę, jedynaczkę, która, jak mówią, była prześlizną. Ludzie się zbiegali, żeby ją zobaczyć...

— I coż się z nią stało?

— Zapewne za mąż wyszła.

— Jakim sposobem mógłbym się dostać do Garcombe?...

— Mogę panu wynająć wózek.

— A proboszcz tam mieszka?

— Dojeżdża od czasu do czasu; mieszka tu w St. Andrew, w murowanym domu na lewo. Proboszcz, niski siwy starszerek, przyjął go bardzo uprzejmie.

— Czem mogę panu służyć? — zapytał.

— Potrzebuje przejrzeć akta kościelne w Garcombe — odrzekł Herbert — jest to rzecz dla mnie bardzo ważna i pilna.

— Garcombe leży stąd o milę, a droga bardzo zła. O co panu idzie? Może potrafiłbym oszczędzić mu tego trudu?

— Idzie mi o akt małżeństwa zawartego przed laty sześćdziesięciu.

— To już nie za moich czasów, ale łatwo pan znajdziesz to czego potrzebujesz, gdyż księgi są w zupełnym porządku, zamknięte w archiwum kościelnym, do którego mam klucze.

Może to zbyt wielka śmiałość z mojej strony, ale prosiłbym cię, księże proboszczu, żebyś raczył zaraz tam zenną pojechać i pokazać mi owe akta. Wózek czeka przed oberżą.

— Skoro panu na tem zależy, zgadzam się jaknajchętniej.

(C. d. n.)

Imponujący przebieg święta Chrystusa Króla.

Nowemiaso. W niedzielę dnia 28^o bm. obchodzone uroczyste Święto Akcji Katolickiej Chrystusa Króla. O godz. 10.30 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którym udział wzięły towarzystwa ze sztandarami oraz liczne rzesze wiernych.

Po niesporach o godz. 4-tej, na sali Hotelu Centralnego odbyła się uroczysta akademja. Udział parafjan był bardzo liczny, tak iż sala wszystkich objąć nie mogła i wielu było zmuszonych zawrócić do domu. Przebieg akademji był bardzo podniosły i imponujący. Program jej wypełniło słowo wstępne wygłoszone przez ks. Radeę Papego, popisy chórów: Kościelnego i Harmonji, przemowa p. prof. Różyckiego, pięknie wygłoszone deklamacje pp. Gęstwickiej i Kurzętkowskiej i publiczne ślubowanie parafjan wierności w służbie Chrystusowej. Odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga” zakończono podniosłą uroczystość. Miasto przybrało oświetlony wygląd. Domy udekorowano flagami państwowymi i kościelnymi, wieczorem liczne okna oświetlono.

Po III-ciej audycji muzycznej.

Nowemiaso. Pod znakiem muzyki lekkiej, odbyła się w sobotę w Hotelu Centralnym III-cia audycja muzyczna, przy wypełnionej sali. Publiczność dopisała w zupełności, co należy po czytać za objaw żywego zainteresowania, jakie wzbudziły tego rodzaju imprezy. Na sali zauważono między innymi: p. burmistrza Kurzętkowskiego, p. dr. Jedlewskiego, p. Wizimirskiego, p. Lemanowicza, obwodowego instruktora oświatowego, pp. kierowników szkół miejscowych: Wasyluka i Jelińskiego oraz innych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, którzy swoją obecnością nie tylko zaszczylicili ów wieczór, ale dali tem samem wyraz swego zainteresowania i współdziałania z akcją oświatowo-kulturalną.

Muzyka operetkowa była tematem wieczoru. Na tem skończył się skromny w swych rozmiarach cykl audycji muzycznych, urządzonych w zakresie działania „Oświaty Pozaszkolnej i Akcji śpiewaczej”, zapowiedziana bowiem przez prelegenta 4-ta audycja (która miała się odbyć w środę dn. 31.10.) nie odbędzie się. Takową zatem organizatorzy z przyczyn od nich niezależnych niniejszem odwołują.

Inauguracyjne otwarcie wykładów Uniwersytetu Powszechnego w Nowemmieście.

Wczoraj w niedzielę dnia 28 października o godz. 17 odbyło się w auli Gimnazjum inauguracyjne otwarcie wykładów.

Słowo wstępne wygłosił dyrektor Gimnazjum p. dr. Komassa, zaznajamiając zebranych pokrótce z ideami, które przyświecały inicjatorom przy zakładaniu nowej placówki kulturalnej. Jako gospodarz gmachu wyraził p. dyrektor gotowość bezinteresownego udzielenia lokalu łącznie ze światłem i opałem. Z kolei nastąpiły przemówienia gości: P. wicestarosta Budnik w imieniu władz administracji ogólnej powitał z zadowoleniem utworzenie nowej placówki oświatowo-kulturalnej, życząc jej pomyślnego rozwoju. W imieniu miasta przemówił p. burmistrz Kurzętkowski, wreszcie w imieniu władz szkolnych instruktor Ośw. Pozaszkolnej p. Lemanowicz.

Pierwszą prelekcję na temat „Zmierzch czy odrodzenie kultury” wygłosił p. kier. Wasyluk. Zebrani ze skupieniem i prawdziwym zainteresowaniem wysłuchali wykładu prelegenta, który podchodząc do rozwiązania tego problemu od strony zagadnień społecznych i gospodarczych poruszył szereg aktualnych zagadnień, mających znaczenie zasadnicze dla kształtowania się kultury w danej epoce.

Uprowadzenie krów samochodem..

Lubawa. W ubiegłym tygodniu zdarzył się niecodzienny wypadek. Kupiec Zapolski z Lubawy zjechał samochodem ciężarowym na pole swego dłużnika Kilanowskiego w Targowisku i zabrał mu w zastaw 4 krowy, które wywiózł do Jastrzębca w powiecie brodnickim. Właściciel uprowadzonych krów przebywa obecnie na ćwiczeniach wojskowych. O wypadku zawiadomiono posterunek policji.

Ostrzeżenie pod adresem rodziców.

Lubawa. Po ulicach Lubawy przewijają się chłopcy z procami w ręku, którzy rzekomo polują na ptaszki, a nierazko trafiają w szybę i nawet w przechodniów. Niebezpieczeństwo może być tem większe, że grozi kalectwem utraty oka. Rodzice winni więcej uwagi poświęcić swym dzieciom, niech ich dom wychowuje, a nie ulica.

Reżno też płacze się na jezdniach malutkich dzieci, pozostawionych bez opieki, a uarażonych (specjalnie w dnie targowe) na przejechanie wozem, samochodem, rowerem i t. p. Szczególnie groźne są zakrety. Na tego rodzaju rzeczy przewidziane są kary, zatem pociągnięci będą do odpowiedzialności rodzice, którzy przez brak odpowiedniego nadzoru mogą narazić swe dzieci na ewentualne katastrofy.

Jeszcze można zamówić

„Głos Lubawski”

na miesiąc LISTOPAD. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na możliwość przesyłania prenumeraty przekazem rozrachunkowym, którymi kwoty do 15 złotych przekazywać można bezpłatnie. Opłaty pokrywa administracja naszego wydawnictwa.

Przekaz rozrachunkowy nabyć można w cenie 1 gr., za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

W kieszeniach działacza „narodowego” przemyciona z Niemiec zapalniczka i aż 49 kamyczków do niej!

Lubawa. Pan T. F. to znana osobistość na terenie naszego miasta i okolicy, bowiem przez dłuższy czas piastował on tu godność prezesa OWP, zadaniem którego było zawodowe uprawianie na naszym pograniczu narodowo obywatelskiej działalności.

Jak ta działalność wogóle się przedstawiała to ogółowi naszemu jest wiadomem. Niniejsza krótka notatka rzuci światło na „narodową działalność” pana prezesa.

Otóż przed kilku dniami prezes trochę za dużo wypił i począł w nocy na ulicy zbyt głośno hałasować, co zmusiło patrolującego policjanta do zaopiekowania się jego osobą i osadzenie go w kozie celem wytrzeźwienia. Aliści przedtem przeprowadzono przy nim rewizję osobistą podczas której, ku zdziwieniu policji, znaleziono w kieszeniach jego jedną zapalniczkę i aż 49 kamyczków do niej wyrobu niemieckiego, pochodzących z przemytu.

Pan prezes starał się wytłumaczyć policji że posiadana zapalniczka z kamyczkami znalazł na drodze (a to ci szczęściarzu!), policja jednak nie chciała dać temu wiary i na pana prezesa skierowała doniesienie o szkodliwą działalność na szkodę Skarbu Państwa.

Z sali sądowej.

Na rozprawie karnej Sądu Grodzkiego w Lubawie w dniu 25. X. bm. skazani zostali: Łątkowski Ignacy z Łążyna za kradzież pszenicy z pola na 2 m-ce aresztu z zawiesz. na 3 lata. Babska Berta z Rożentala za kradzież krawatu na 2 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata. Knozowski Alojzy z Mortąg za kradzież desek szkolnych na 3 m-ce aresztu z zawiesz. na 4 lata i zapłcenie kosztów sądowych. Małoletni Bielicki Ludwik z Prątnicy za kradzież cukru swemu pracodawcy piekarzowi na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawiesz. na 2 lata. Łazarewicz Leon z Byszwafdu za kradzież rzepaku na 2 m-ce aresztu z zawiesz. na 3 lata. Górzyński Bolesław z Lubawy za przywłaszczenie kamizelki na 1 m-c aresztu z zawiesz. na 3 lata.

Za przywłaszczenie pieniędzy gminnych.

Wawrowice. W dniu dzisiejszym z polecenia władz sądowych został przytrzymaany i odstawiony do więzienia w Nowemmieście, Leśniak Jan z Wawrowic, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż na stanowisku wójta i sołtysa tej gminy dopuścił się w latach 1931-33 bezprawnego ściągania podatków itp., oraz że przywłaszczył sobie znacznie większą sumę z pieniędzy gminnych.

Aresztowanie i osadzenie Leśniaka Jana wywołało w okolicy bardzo wielkie wrażenie.

Ujęcie groźnych rabusiów.

Łąkorz. W swoim czasie donosiliśmy o napadzie rabunkowym, dokonanym w nocy z 10. na 11 sierpnia br. na Paturalskiego z Wielgrubia, któremu po steroryzowaniu rewolwerem zrabowano 175 zł. Przez dłuższy czas sprawcy tego napadu ukrywali się, przerzucając się z jednego powiatu do drugiego, co naturalnie, niezmiernie utrudniało zlikwidowanie szajki bandyckiej. Przed kilku dniami nasza dzielna policja wpadła na ślad kryjówki bandytów i dwóch z nich ujęła, a mianowicie Słupka Franciszka z Stanisławowa, pow. grudziądzkiego, któremu odebrano rewolwer, oraz Podgórskiego Bolesł. z Wojnowa. Obu osadzono w więzieniu. Wymienieni przyznali się nie tylko do napadu rabunkowego u Paturalskiego, lecz również do całego szeregu kradzieży z włamaniem, a potem podejrzani są jeszcze o szereg napadów rabunkowych w sąsiednich powiatach. Winnych czeka surowa kara.

Drobny pożar.

Małe Bałówki. W dniu 25 X. br. w mieszkaniu rolnika Geringa Ottona z Małych Bałówek powstał w szafie od odzieży pożar, skutkiem którego częściowo została uszkodzona szafa i znajdujące się w niej ubrania. Pożar spowodował kot, któremu pod piecem zapaliła się sierść i to było przyczyną, że wpadł on z płonącej sierścią do szafy pomiędzy ubrania. Szkoda wynosi około 500 zł.

Wypadek kolejowy.

Jamielnik. W dniu 25. X. br. podczas manewrowania wagonów w Jamielniku wjechał parowóz na zamkniętą zwrotnicę, skutkiem czego wykoleił się wagon bagażowy oraz uszkodzone zostały wagon pocztowy i parowóz. Z obsługi kolejowej nikt szwanku nie poniósł.

Spokojny i poważny przebieg wyborów

W wywiadzie z przedstawicielem naszego pisma oświadczył Pan Starosta Dr. Tomczyński z początkiem akcji wyborczej, że dołoży wszelkich starań, aby wybory odbyły się z należytą powagą i godnością, oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Należy też stwierdzić, że postulat ten został w całości osiągnięty. W czasie wyborów ponował wszędzie ład i porządek, a obywatele mieli możliwość wyrazić swą wolę zgodnie z regulaminem wyborczym i zgodnie z obowiązującymi przepisami. W Złotowie nastąpiło zapóźno ogłoszenie wyborów skutkiem czego pewna grupa wyborców nie zdążyła złożyć listy. Po stwierdzeniu tego faktu Pan Starosta zarządził natychmiast nowe ogłoszenie wyborów i wyznaczył nowy termin do składania list kandydatów. Unieważniono listę Str. Nar. w Samplawie z tego powodu, że lista była podpisana przez wyborców na czysto, to znaczy przed wypisaniem nazwisk kandydatów — z tego samego powodu unieważniono w Gryźlinach listę B.B. z kierownikiem szkoły na czele — unieważniono wreszcie listę endecką w Skarlinie z powodu rażącego braku regulaminowych. Przypuszczać należy, że p. Zuralski jako jedyny wystawca tej listy wyszedł na tem dobrze, bo oszczędzono mu tylko porażki i kompromitacji, jaka spotkała p. Tobolewskiego, w Łąkorzu.

W tych warunkach sugerowanie społeczeństwu przez opozycyjne pismo nadużyć wyborczych jest tylko starym i oklepanym manewrem, mającym na celu osłonięcie zasłużonej klęski partyjników.

Wybory do rad gromadzkich ukończone.

Dzień 27. października przyniósł dalszą klęskę partyjniactwa.

Decydującym dniem przy wyborach do rad gromadzkich był dzień 17 paźdz. t. j. dzień składania list kandydatów. Na 75 gromad w których w powiecie lubawskim zarządzone były wybory do rad gromadzkich, w 55 gromadach złożono wspólne kompromisowe listy pod hasłem rzeczowej współpracy samorządu z władzami państwowymi. Cyfry powyższe świadczą o klęsce partij politycznych Str. Nar., N. P. R., i Str. Ludowego, które nie chciały kompromisów wyborczych, a specjalnymi odezwami nawoływały do składania list politycznych. Już w dniu 17. paźdz. wieś pomorska dała odpowiedź partyjnikom, że wyżej stawia dobro samorządu wiejskiego jak interesu partij politycznych.

Dnia 27 paźdz. t. j. w sobotę odbyły się wybory w tych 16 gromadach gdzie złożono więcej jak jedną listę, a więc były tam listy prorządowe często o charakterze kompromisowym i listy partyjne endeckie, N. P. R. czy Str. Lud. Można się domyśleć, że partyjnicy zgłaszali swoje listy przedewszystkiem tam, gdzie czuli się specjalnie silni.

Mimo tego dzień 27 paźdz. przyniósł znaczną przewagę głosów i mandatów listom prorządowym, względnie listom o charakterze kompromisowym, a dalszą klęskę listom o charakterze politycznym. W Łąkorzu na 24 mandaty lista kompromisowa otrzymała 23 mandaty a partyjna lista endecka 1. W Krotoszynach lista prorządowa 12 mandatów, a partyjna lista ludowcowo-enperowska 4. W Chroślu kompromisowa lista 8 mandatów, endecka 4 mandaty. W Marzęciach lista kompromisowa 9 mandatów, a lista endecka 3 mandaty.

Tak więc skończyła się akcja wyborcza partyjników, którzy za wszelką cenę chcieli wprowadzić czynnik polityczny, do samorządu wiejskiego.

Żalotne rozmyślenia powyborcze w Łąkorzu.

Mówią, że zły to żołnierz, który nie nosi buławy hetmańskiej w tornistrze. — Otóż na terenie Łąkorza znany jest taki żołnierz (p. Bobolewski), który zawsze taką buławę w tornistrze nosił i to niejedną, a kilka. Jedną dostał z „Drwęcy” jako obożny obwiepolski na Łąkorz, drugą sobie sam pocichu zrobił, aby dostojniej wyglądać gdy zasiądzie na fotelu wójtowskim zbiorowej gminy Łąkorz. O trzeciej buławie na razie się nie mówi, bo ona potrzebna będzie dopiero za jakiś rok, jak będą wybory do Sejmu. Ale jak to mówi przysłowie: „człowiek strzela — Pan Bóg kule nosi”. Pan Tobolewski nie okazał się jednak przewidującym żołnierzem: w dniu 27-go października postawił wszystko na kartę i wszystko przegrał. Stworzył własną listę endecką jak się patrzy i na 24 mandaty dostał 1 dosłownie jeden mandat. (Przeczem sam przepadł)

Naród nie umiał go ocenić. Następstwa tej klęski muszą być żalotne: dymisja z „Drwęcy” pewna — pierzchnął sen o szpadzie, znikły marzenia o fotelu wójtowskim. Dobrze, że idzie Dzień Zaduszny — odpowiedni okres na rozmyślenia żalotne.

Katastrofa lotnicza.

Toruń, 25. 10. We środę o godz. 12-ej w po-
łudnie na polach majątku Ostaszewo pod Toruniem
spadł samolot wojskowy, pilotowany przez por.
Witolda Papuławskiego. Samolot został komple-
tnie rozbity. Pilot doznał lekkich obrażeń.

**Tow. polsko-czeskie w Katowicach zawiesza
działalność.**

KATOWICE, Zarząd Tow. polsko-
czeskosłowackiego w Katowicach na posiedze-
niu 22 bm. powziął nast. uchwałę:

„Ze względu na napięcie stosunków mię-
dzy Polską i Czechosłowacją, zarząd Tow. pol-
sko-czeskosłowackiego w Katowicach nie widzi
możliwości skutecznej realizacji na terenie woj-
śląskiego celów towarzystwa w postaci wzajem-
nego bliższego się poznawania. Z tego powodu
zarząd Tow. zawiesza swoją działalność nad
realizacją celów Tow. aż do momentu, w którym
powstaną warunki umożliwiające kontynuowa-
nie pracy”.

O tej uchwale zawiadomiono konsulat
czesko-słowacki w Katowicach.

**Świątokradztwo w kościele Wszystkich Świętych
w Warszawie.**

W nocy z 24 na 25 bm. w kościele Wszy-
stkich Świętych na placu Grzybowskim w War-
szawie dokonano zuchwałego świątokradztwa.
Na złodzieja natknął się o godz. 4-ej nocny
wartownik kościoła Telesfor Wyrzykowski.
Zauważył on schodzącego po drabinie, jakiegoś
opryszka, który na widok wartownika rzucił
się do ucieczki. Wartownik zawiadomił kościel-
nego, który obudził proboszcza, ks. prałata God-
lewskiego. Otwarto kościół w asyście policji
i przystąpiono do ustalenia co skradł opryszek.
Okazało się że po rozbiciu 4 puszek z ofiarami
ukradł on niewielkie kwoty pieniężne, tam się
znajdujące. Poza to zabrał z ołtarza Matki Bos-
kiej wota - obrączki, pierścienie, cenny naszyjnik
i inne kosztowności. Funkcjonariusze urzędu
śledczego dokonali zdjęć daktyloskopijnych na
rozbitych szybach okien. Podobno policja jest
już na tropie świątokradczego przestępcy.

Dwuletnia służba wojskowa w Czechosłowacji.

PRAGA, 25. 10. Szef kancelarii wojskowej
prezydenta republiki, gen. Blaha, wygłosił dziś
odezyt, poświęcony konieczności wprowadzenia
dwuletniego okresu służby zamiast dotychcza-
sowych 14 miesięcy. Prelegent oświadczył, że
wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej jest
nieodzowną koniecznością państwową, mającą
zagwarantować mobilizację czeskosłowackich sił
zbrojnych na wypadek niespodziewanego na-
padu. Konieczność ta wynika również z sytuacji
politycznej oraz z położenia geograficznego
Czechosłowacji. Francja i Belgia mogą się za-
dowolić krótszym okresem służby, gdyż pod
względem strategicznym znajdują się w korzyst-
niejszym położeniu i rozporządzają silnymi
fortyfikacjami przygranicznymi.

Gen. Blaha stwierdził następnie konieczność
uogólnienia przygotowania wojskowego, celowej
dyzlokacji ośrodków przemysłowych, rozbudowy
sieci komunikacyjnej oraz wzniesienia forty-
fikacyj.

**Urzędy i agencje pocztowe przyjmować będą
weksle do zaprotestowania.**

WARSZAWA, 26. 10. Od 1 listopada wszy-
stkie urzędy i agencje pocztowe w kraju przy-
jmować będą weksle do zaprotestowania. Roz-
porządzenie w tej sprawie dotyczy weksli
płatnych w siedzibie danego urzędu lub agencji
pocztowej. Weksle przyjęte do zaprotestowania,
urzędy pocztowe przedstawiać będą dłużnikom
do zapłaty, a w razie niezapłacenia, dokonywać
będą protestów wedle przepisów prawa wekslo-
wego.

Rocznica niepodległości w Toruniu.

Toruń, 26. 10. Rocznicę odzyskania nie-
podległości obchodzona będzie w r. bież. szcze-
gólnie podniosło, a to z powodu połączenia
święta narodowego z kilkoma ważnymi aktami
publicznymi a mianowicie: poświęcenia gmachu
dyrekcji kolejowej, oddania do użytku nowego
mostu wybudowanego na Wiśle i poświęcenia
fundamentów domu społecznego, dumy wszy-
stkich organizacji społecznych w Toruniu.

Wieści z „Daru Pomorza”.

Przed 10 dniami szkolny statek marynarki
handlowej „Dar Pomorza” opuścił Brest, kieru-
jąc się ku wyspom kanaryjskim. Ponieważ na
morzu panowały przeciwne wiatry, statek po-
suał się bardzo wolno, tak, że obecne przy-
puszczalnie znajduje się on na wysokości Cieś-
niny Gibraltarskiej. Na pokładzie wszystko w
porządku.

Ukończenie linii kol. Warszawa - Radom.

Ostatnio wzmociono tempo prac, na nowo
budowanej linii kol. Warszawa — Radom. Pra-
cuje tam na dwie zmiany 1500 robotników. Uru-
chomienie komunikacji nastąpi najdalej z po-
czątkiem grudnia br. Nowa linia spowoduje
skrócenie drogi na szlaku Warszawa — Radom
— Kielce o 57 klm.

Ciekawe znalezisko.

W Orłowie Morskiem wykopano 24 bm. pod-
czas prac ziemnych na głębokości półtora metra
dużą srebrną monetę, większą od dzisiejszej
10-cio złotówki. Moneta ta pochodzi z roku
1547. Z jednej strony widnieje obraz rycerza
i napis, który świadczy, że moneta pochodzi
z czasów Karola V, na drugiej zaś stronie orzeł
z koroną. Moneta jest bardzo dobrze zacho-
wana.

Warszawa ma 1.215.181 mieszkańców.

Według ostatnich obliczeń statystycznych
w dniu 1 września br. stolica liczyła ogółem
1215181 mieszkańców. W ciągu sierpnia liczba
mieszkańców Warszawy powiększyła się o 4467
osób.

Przykład godny naśladowania.

Właściciel majątku Piwnice p. Paluch, pre-
zes woj. toruńskiego komitetu BBWR, zamiast
urządzenia tegorocznych dożynek, ofiarował
każdemu z zatrudnionych ludzi w jego majątku
książeczkę oszczędnościową P. K. O. Książecz-
ki otrzymało 40 pracowników, każdy od 30 do
100 zł.

Przed likwidacją Funduszu Bezrobocia.

W dniach najbliższych spodziewane jest
powołanie przez ministra opieki społecznej
komisarza, który przeprowadzi likwidację Fun-
duszu Bezrobocia oraz czynności, związane z
przekazaniem działalności F. B. Funduszowi
Pracy. Jednocześnie ustąpi dotychczasowy przez
zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, dr.
Kazimierz Duch.

Kryzys prasy niemieckiej.

BERLIN, 24. 10.— Trwający oddawna kryzys
prasy niemieckiej dotknął w ostatnich dniach
dwa reprezentacyjne dzienniki stołeczne. Po zwi-
nięciu hugenbergowskiego „Tagu”, znany organ
wszechniemiecki „Deutsche Ztg.” zawiadamia,
że od 1 listopada r. b. wychodzić będzie tylko
raz dziennie.

Od stycznia r. ub. niezależnie od organów
socjaldemokratycznych i komunistycznych znik-
ło w samym tylko Berlinie 5 wielkich dzienni-
ków.

Program Radjowy.**Warszawa — wtorek 30. X.**

6,45 Audycja poranna 11,57 Sygnał czasu z Warsz. 12,00 Hejnał
z Krakowa, 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej
12,10 Muzyka lekka. 12,45 Opow. dla dzieci młodszych. 13,00 Dziennik
połudn. 13,05 Dalszy c. muz. lekk. 13,30 Wiadomości o eksp. polsk.
13,35 Przegląd gieldowy. 13,45 Pieśni z Krakowa. 13,45 Skrzynka P.
K. O. 17,00 Recital z Krakowa. 17,25 Skrzynka język. — wygl. prof.
Słoński 17,35 Kwadrans lekkich utworów fortep. z Krakowa. 17,50
Skrzynka poczt. techn. 18,00 Wiadomości rolnicze. 18,10 Życie kult. i
artyst. stolicy. 18,15 Koncert z Wilna 18,45 Tajemnica Bogumila. 19,00
Piosenki z Krakowa. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert chóru
miesz. 19,45 Program na dzień nast. 19,50 Wiadomości sport. 20,0
Muzyka lekka (płyty) 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Jak pracujemy
w Polsce. 21,00 Godzina hiszpańska (płyty). 22,05 Koncert reklamowy
z Krakowa. 23,00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23,05—23,30 D. c.
muzyki tanecznej.

Warszawa — środa 31. X.

6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. 12,00 Hejnał z
Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,10 Muzyka lekka. 13,00 Dzien-
nik 12,10 Koncert zesp. 13,00 Dziennik połud. 13,05 Piosenki (płyty) 13,30
Wiad. o eksp. polsk. 13,35 Przegl. gieldowy. 13,45 Fragment teatr. 16,00
Koncert ze Lwowa. 16,45 Listy od dzieci starsz. 17,00 Recital skrzyp.
17,25 Kobieta skąpa i kobieta oszczędna — odczyt. 17,35 Muzyka pop.
(płyty). 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Skrzynka poczt. roln. 18,10
Życie kult. i artyst. stolicy. 18,15 Audycja. 18,35 Muzyka z płyt. 18,45
Tr. z Wilna. 19,00 Recital śpiew. 19,20 Pogad. aktual. 19,30 Muzyka
lekka 19,45 Progr. na dz. nast. 19,50 Wiad. sport. 20,00 D. c. m. lek.
20,45 Dziennik wieczor. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Koncert
chopin. 21,30 Pogad. w jez. włosk. 21,40 Recital śpiew. 22,00 Koncert
reklam. 22,15 Muzyka (płyty) 22,30—23,00 Kwintet fortep. 23,00 Wia-
domości. 23,50 Muzyka salon. i tan. (płyty) 24,00 Muzyka taneczna.

Gielda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 27. X. 1934. Za 100 kg. płaceno

Zyto	17,25 — 17,50
Pszonca	17,50 — 18,00
Jęczmień browarowy	21,00 — 21,70
Jęczmień jednolity	19,50 — 20,00
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	17,50 — 17,25
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 11,50
Otręby (średnie)	12,00 — 12,25
Gorzycza	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00
Lubin niebieski	00,00 — 00,00
Lubin żółty	00,00 — 00,00

Gielda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 27. 10. 1934 za
dolary amerykańskie 5,27—5,30 funty szterlingów 25,80
franki szwajcarskie 172,65 franki francuskie 34,90
guldeny gdańskie 172,72 liry włoskie 45,25
floreny holenderskie 358,70

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.

**Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Sp. Akc.
w Poznaniu.**

Z dniem 15. 9. br. mianowaliśmy p. LEONA CZARNECKIEGO z Nowogomiasta inspektorem
na powiat działdowski, lubawski i brodnicki z siedzibą w Nowemmieście przy ul. Sobieskiego Nr. 8, który
służy bezpłatnie wszelkimi informacjami w sprawach ubezpieczeniowych, przyjmuje na bardzo korzystnych
warunkach ubezpieczenia:

od szkód pożarowych
od kradzieży z włamaniem i od rabunku
od szkód wodociągowych
od szkód przewozowych (transport)

od nieszczęśliwych wypadków
od odpowiedzialności prywatno-cywilnej
od uszkodzenia samochodów
(auto-casco)

Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezpieczeń Sp. Akc.
w Poznaniu.

Poznańsko-Warszawskie
Tow. Ubezpieczeń Sp. Akc.

jako instytucja czysto polska, oparte jest na silnych podstawach finansowych, posiada
poważne kapitały i rezerwy. Towarzystwo posiada wartościowe gmachy w Poznaniu,
Warszawie, Katowicach i Grudziądzu.

Znaczki stemplowe
Blankiety wekslowe
stale na składzie w
KSIĘGARNI B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek.

**Pokój
umeblowany**
z utrzymaniem lub bez
od 1-go do wynajęcia
Speichertowa
Nowemiasto — Książka Kopernikańska
w Torunlu

ARTYKUŁY BIUROWE
w najlepszym gatunku poleca
Księgarnia
B. Miłoszewski,
Nowemiasto-Rynek.

Mam na sprzedaż
STÓG S Ł O M Y
i 1 maciorę prośną
LIGMAN, Wawrowice.

**Maturzysta
gimnazjalny**
poszukuje korepetycyj
możliwie na wsi
Oferty do adm. „Głosu”

Tylko ogłoszenie
w „Głosie Lubawskim”
przynioszą pożądany skutek.